

## **Dariusz Wójcik** **Wyjaśnienia na II procesie KPN**

Wysoki Sądzie! Każdy człowiek, każda osoba ludzka posiada pewną, podstawową wartość, osobną wartość, którą jest godność. Właśnie ze względu na te podstawową, naturalną wartość osoba ludzka godna jest odstąpienia aktu bezinteresownej miłości od drugiej osoby. Natomiast pewna grupa osób stanowiąca wspólnotę taka jak: społeczeństwo czy naród godna jest uczestnictwa w tej wspólnocie czyli odstąpienia aktu wspólnotwórczego od osoby, która wśród tej wspólnoty żyje. Dla osoby, która tych aktów dokonuje, dokonanie ich jest podstawą samospełnienia a w następstwie samodoskonalenia i szczęścia.

Są tacy, którzy moralnie dopuszczają instrumentalne traktowanie jednych osób „dla dobra” innych osób, czyli poświęcenie jednych dla dobra innych a nawet dla dobra rzeczy jaką jest np. idea. W pewnym momencie mojego życia zdałem sobie sprawę z tego, że taka moralna dopuszczalność jest złem, ponieważ dobro wspólne jest właściwie określone, jeśli jego urzeczywistnienie we współżyciu i współdziałaniu danej wspólnoty osób daje możliwość afirmowania ich wszystkich i zarazem każdej z osobna, nie wyłączając samospełnienia osoby własnej. Zachodzą natomiast sytuacje gdy osoba może a niekiedy nawet powinna, z własnego wyboru, sama się poświęcić dla innych osób, lecz nie może być poświęcona przez kogokolwiek. W pewnym momencie mojego życia ujrzałem fakt poświęcenia osoby, wielu osób i nareszcie fakt poświęcenia dobra wspólnego dla dobra innych osób, dla dobra idei obcej większości członków wspólnoty do której należę, wspólnoty nazywanej Narodem Polskim.

I oto pojawiło się przede mną zło. Zło, które mogłem zaakceptować, zachować się wobec niego obojętnie lub przeciwdziałać mu. Ja wybrałem tę trzecia możliwość. Postanowiłem przeciwdziałać złu. Dlaczego? Ponieważ bezinteresowna miłość osoby ludzkiej ze względu na jej osobną wartość jaką jest godność wymaga działania dla dobra tej osoby czy wspólnoty. Stawia to przede mną powinność uczestnictwa we wspólnocie jaką jest Naród Polski.

Na drogę przeciwdziałania złu wprowadziło mnie sumienie jako świadomość mojej moralnej powinności działania. W kategoriach prawnych można to ująć tak: winien jest nie tylko ten kto dokonał przestępstwa ale współwinnym jest i ten kto o nim wiedząc nie próbował przeciwdziałać w celu niedopuszczenia do tego przestępstwa lub powstrzymania jego skutków. Tak więc moja powinność działania, uczestnictwa we wspólnocie jaką jest mój naród okazała się być poza sferą możliwości uzyskania pozytywnych skutków, w sensie politycznym czy społecznym a wynikała bezpośrednio ze świadomości moralnej powinności działania czyli sumienia. Możliwość uzyskania pozytywnych skutków, mimo że drugoplanowo, była oczywiście moim dążeniem. Stąd po kilku latach poszukiwań wśród możliwości działań opozycyjnych, wśród rozważań różnych nurtów opozycyjnych negujących instrumentalne traktowanie człowieka, doszedłem do wniosku, że najbardziej skuteczną będzie działalność polityczna. Ktoś może zapytać: dlaczego właśnie Konfederacja Polski Niepodległej? Odpowiedź jest bardzo prosta. Ponieważ Konfederacja Polski Niepodległej działa godziwie, czyli z poszanowaniem godności ludzkiej, więcej: ponieważ Konfederacja działa w warunkach prawa obowiązującego wspólnotę ludzką, w której się znajduje. W sferze skuteczności znalazła się natomiast ocena programu i linii politycznej reprezentowanej przez Konfederację, która wypadła oczywiście pozytywnie. Dlatego też, gdy zaproponowano mi spotkanie z przywódcą, twórcą programu i linii politycznej Konfederacji, uznałem, że wyjazd na to spotkanie jest moją powinnością. Dlatego też, gdy zaszczycano mnie, zgłaszając moją kandydaturę do Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej, zgodziłem się na to, a po wyborach na uczestniczenie w pracach tejże Rady.

Wysoki Sądzie! To właśnie ideologia komunistyczna zezwala na instrumentalne traktowanie człowieka. To właśnie ideologia komunistyczna narzuca Narodowi Polskiemu byt społeczny wbrew jego dążeniom i tradycjom, uważając że w ten sposób stworzy nową świadomość społeczną, nową prawdę, sprawiedliwość i nowe komunistyczne sumienie.

Wysoki Sądzie! To jest fałsz. Byt nie kształtuje świadomości. Prawda była i będzie bezwzględna. Sumienie jest czysto wewnętrzną wartością człowieka i nie zależy od narzucanych form bytowych.

Wysoki Sądzie! My jesteśmy od roku w więzieniu dlatego, że komunistyczna ideologia nie zdołała zniewolić naszych sumień, utopić ich w alkoholu lub zatruć narkotykami. My jesteśmy więźniami naszych sumień.